

Dzisiejsza dyskusja konstytucyjna w Sejmie

(Dalszy ciąg ze strony 1-aj)

Po posie Winiarskim pos. Makowski z BB uzasadniał obszerne tezy konstytucyjne, poczem na stałym dalsze deklaracje przedstawicieli klubów.

Klub za klubem

Pos. Czapliński (PPS) stwierdza imieniem swego klubu, że tezy mają na celu przedewszystkiem utrwalenie obecnego systemu politycznego, to znaczy rządu sanacyjnej grupy politycznej i oświadcza:

— Wypowiadając się z całą stanowczością przeciwko przedłożonym tezom, zapowiadamy bezwzględną walkę konstytucyjnym projektem BB i wzywamy masy pracujące Polski do tej walki. PPS ogranicza się do złożenia oświadczenia i nie będzie brała udziału w obecnych manewrach konstytucyjnych BB na plenum Sejmu.

Pos. Jankowski (NPR) podkreśla w swej deklaracji, że projektowany ustroj będzie odsuwał masę od spraw państwowych, będzie deklarował społecznie i politycznie i w konsekwencji odrzucał od państwa. Z tych względów przedłożone tezy klub NPR uważa za szkodliwe dla państwa i będzie je zwalczał.

Pos. Gruszczyński (Ch.D.) oświadcza, że klub jego widzi w projekcie BB zamach na prawa naturalne narodu polskiego, zagrożenie siły i spójności państwa, dążenie do utraty władzy w rękach grupy rządzącej, próbę uwiecznienia podziału narodu na obywateli dwóch klas.

Nie widzi potrzeby szczegółowego omawiania tego niesłychanego w dziejach narodów kulturalnych projektu.

Pos. Malinowski (Klub Ludowy) w obszernej deklaracji podkreśla, że tezy przedłożone odsuwają w sposób wyraźny masy ludowe od wpływu na bieg spraw państwowych, to też klub Ludowy musi się im stanowczo przeciwstawić. Zresztą ważniejszą od zmiany Konstytucji jest katastrofa gospodarcza i całe społeczeństwo wola wielkim głosem o ratunek. Projekt jest nie do przyjęcia, a ponieważ są to jedynie tezy, rozważanie ich i głosowanie nad nimi klub mówcy uważa za bezcelowe.

Pos. Sommerstein złożył deklarację imieniem Koła Żydowskiego. Deklaracja ta stwierdza, że Koło Żydowskie, jako parlamentarna reprezentacja ludności żydowskiej, musi stać na straży jej praw i nie może aprobować takich zmian ustrojowych, które wykonywanie tych praw uniemożliwiają.

Pos. Zahajkiewicz (Ukraińcy) stwierdza, że przedłożone tezy i sposób ich rozpatrywania jest naruszeniem i Konstytucji i regulaminu. Ukraińcy nie poczuwają się do obrony Konstytucji ani regulaminu, jednakowoż swój negatywny stosunek do tej spreżyżali na posiedzeniu komisji konstytucyjnej i oświadczenie to podtrzymują w całości.

Po tych deklaracjach posiedzenie odroczone do godz. 5 pop. Przemawiać ma imieniem BB. pos. Sławek.

Wyścigi konne w Zakopanem

Zapisy na sobotę 27 b. m.:
GON. I. Nagr. 400 zł. Dyst. 3200 mtr. z przeszkodami: Imp II, Lovellace, Insolente.
GON. II. Nagr. 400 zł. Dyst. 1800 mtr.: Caroline, Fantom, Garrick, Izolana.
GON. III. Nagr. 500 zł. Dyst. 2400 mtr. z plotami: Anna Belle, Krajczy, Dzonka, Galloray.
GON. IV. Nagr. 700 zł. Dyst. 1800 mtr.: Instar, Elegant, Gandhi, Jontek, Tintoretto, Bantam, Adam.
GON. V. Nagr. 300 zł. Dyst. 2400 mtr. z plotami: Izda, Pech, Krajczy, Pani Rotmistrzowa.

NASZE TYPY:

- 1) Imp II.
- 2) Fantom, Garrick.
- 3) Krajczy, Dzonka.
- 4) Gandhi, Instar.
- 5) Pech.

Zagadkowe zgony

Przy ul. Wilczej 10, w mieszkaniu własnym zasnął nagle 65-letni Antoni Budny, inżynier. Lekarz Pogotowia prywatnego (8-75-75) stwierdził śmierć z nieustalonej przyczyny.

Przy ul. Furmańskiej 10, w mieszkaniu własnym, zmarł nagle 49-l. Maurycy German, lekarz-dentysta. Przyczyna śmierci — prawdopodobnie atak sercowy. Przybyli na miejsce członkowie zarządu stow. „Ostatniej Wzajemnej Przysługi”: Leszczyński i Ausszpigiel, którzy stwierdzili, że German pozostawił list w testamentie, iż zwłoki swoje przekazuje do gabinetu medycyny sądowej.

ŚLĄSKIE ZAKŁADY „POLONIA” S. A.

KATOWICE, ul. SOBIESKIEGO 11

Telefony: Nr. 959. 960 961, 962.

Wydawnictwo najpopularniejszych dzienników zachodnich przemysłowych ziem Polski p. t.

„POLONIA” i „7 GROSZY”

Najskuteczniejsze organy publikacyjne i ogłoszeniowe, wychodzące 7 razy tygodniowo w godzinach rannych.

Własna nowoczesna drukarnia i kliszarnia, wykonują druki oraz klisze wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych. Żądacie ofert!

Manifestacja komunistyczna

Starcie komunistów z policją w Częstochowie

Przedwczoraj komuniści usiłowali zorganizować masówkę wśród wychodzących z fabryki Mottego w Częstochowie robotników. W czasie przemówień przywódców komunistycznych przybyła policja i starała się ująć agitatorów. Komuniści rzucili się na policję, która oddała salwę ostrzegawczą. Tłum rozbiegł się, a policjantom udało się aresztować jednego z przywódców komunistycznych oraz paru zaagitowanych.

Waika z lewicą w Gdańsku

Skazanie za obrazę Hindenburga

Wczoraj aresztowano na przedmieściu gdańskim Orunia 65-letniców. Sąd gdański skazał wczoraj posła komunistycznego Krefita na 2 lata więzienia, za organizowanie bojówek komunistycznych przed rokiem. Również wczoraj policja gdańska wspólnie z członkami SA przeprowadziła rewizję w księgarni przy Goldschmiedegasse, aresztując tam ekspedienta Lemkego. We wsi Bohnsack aresztowano 16 komunistów za rozpowszechnianie bibuły.

Wczoraj sąd gdański skazał socjalistę Ericka Gehla, b. wiceprezydenta Senatu Gdańskiego na 2 miesiące więzienia za obrazę prezydenta Rzeszy Hindenburga.

Żadnych ustępstw wobec Niemiec

oświadcza prasa francuska

PARYŻ 25.1. Prasa francuska niechętnie odnosi się do próby pośrednictwa angielskiego między Francją a Niemcami. Dzienniki podkreślają, że podczas wykrętnych gry dyplomatycznej Niemcy bezustannie prowadzą uzbrajanie kraju, w tych więc warunkach byłoby jaknajbardziej wskazane szybkie zakończenie bezpodstępnych rokowań.

PARYŻ 26.1. (PAT). W związku z ewentualnym pośrednictwem Anglii w sprawie roszczeń francusko-niemieckich, „Liberté” twierdzi, że Francja zajmuje obecnie stanowisko wyczekujące.

Dotychczas rząd brytyjski nie udzielił czynnikom francuskim żadnych informacji. Pomimo niechęci przyznania się do tego otwarcie, pisze „Liberté”, rząd francuski będzie uważał za niemożliwe kontynuowanie rokowań francusko-niemieckich na podstawie planu, przyjętego przez angielską Radę Gabinetową.

Koła polityczne zwracają uwagę, iż trzy zasadnicze punkty, a mianowicie: zniesienie okresu próbnego, 250-tysięczna armia, zamiast 200-tysięcznej, oraz żądanie precyzyjnej sprawy rozbrojenia Francji, byłyby

ze strony Francji nowym ustępstwem.

Kazimierz Witkowski



jeden z najwybitniejszych kapelmistrzów polskich, dyrygować dziś będzie wielkim koncertem symfonicznym w Filharmonii. W programie m. in.: III Symfonia („Le Divin Poème”) Skriabina i Wstęp do opery „Walgierz” Witkowskiego.

Mąż zmuszał żonę do zakazanej operacji

W r. 1922 odbył się ślub krawca Bolesława Margasińskiego (Krasieńskiego 16). Gdy przyszło na świat czworo dzieci, wywoływało to silne zdenerwowanie Margasińskiego.

Wyrażał się przytem o żonie, że jest chamką, bo tylko chamki zdolne są do rodzenia dzieci. W okresie przed urodzeniem się trzeciego skolei dziecka Margasiński bił żonę haczykiem po brzuchu, a po urodzeniu się mówił, że dziecko przyszło na świat, pomimo bicia haczykiem po głowie.

W domu zapanały potworne głosunki, które z każdym dniem gwałtownie się pogarszały. Maltretowana i tyranizowana kobieta niejednokrotnie skarżyła się, pokazując śluzę na ramionach i plecach. Margasiński coraz częściej bił żonę, chcąc w ten sposób zmusić ją do udania się do akuszki w celu dokonania niedozwolonego zabiegu.

Pewnego razu nie bacząc na chorobę żony, ściągnął ją z łóżka i chwycił za nogę, zaczął szarpać i tarmosić po pokoju; innym zaś razem dokonał potwornej i haniebnej rzeczy. Zapalił u węgłowia chorej świeczkę i począł spiekać pieśnią pogrzebową. Dzieci Margasińskiego stwierdziły, że podobna makabryczna scena rzeczywiście miała miejsce w ich obecności.

W styczniu 1933 r. Margasińska zachorowała, a stan jej był ciężki. Gdy odwiedzała ją rodzina, skarżyła się, że mąż nie chciał sprowadzić lekarza, którego na własny koszt wezwała dopiero akuszka. Lekarzem tym był dr. Rubinraut, który po dokonaniu zabiegu oświadczył Margasińskiemu, że konieczne trzeba żonę przewieźć do szpitala. W dziesięć minut po lekarzu wpadła do mieszkania akuszka, Michalina Gurzęda (Danilowiczowska nr. 4), sprawczyni spędzenia płodu. Następnie przybyło wezwane Pogotowie, które zabrakło Margasińską do szpitala. Akuszka telefonowała, prosząc, aby ratować pacjentkę; ona poniesie wszelkie koszty leczenia. W szpitalu Margasińska z płaczem mówiła do siostry, że poszła do akuszki, bo mąż chciał ją zabić i stanął przy niej z nożem.

Podczas zwierzeń była przytomna, po paru dniach jednak zakończyła życie wskutek ogólnego zakażenia krwi. Sekcja zwłok wykazała przewracanie ciężu w trzecim miesiącu. Przeprowadzono dochodzenia śledcze, które wykazały, że zakazana operacja dokonana była bez zachowania odpowiednich warunków czystości, wskutek czego nastąpiło zakażenie w organizmie z wynikiem śmiertelnym.

Dziś na ławie oskarżonych zasiadł akuszka Michalina Gurzęda, oskarżona o dokonanie zakazanego zabiegu, oraz mąż zmarłej, krawiec Margasiński, oskarżony o zmuszanie żony biciem i groźbami o poddanie się operacji akuszeryjnej.

Margasiński z uporem twierdził, że dzieci swoje bardzo kocha, a z żoną żył dobrze i nigdy jej nie bił.

Proces Kwinty

Odroczony do poniedziałku

W procesie Kwinty zaszła w dniu dzisiejszym nieoczekiwana przerwa, spowodowana chorobą sędziego Cichowskiego, zasiadającego w komplecie. Przewodniczący, sędzia Dębicki, odroczył wobec tego rozprawę do poniedziałku.

W dniu wczorajszym Sąd Apelacyjny rozstrzygnął skargę powódów cywilnych na orzeczenie Sądu Okręgowego, co do niedo-

paszczenia powództw cywilnych w karnym procesie Kwinty. Sąd Apelacyjny dopuścił wszystkich uczestników z powództwa cywilnego tak, że wskutek tej decyzji rozprawa będzie się musiała rozpocząć prawdopodobnie od początku.

Nieoczekiwany zwrot w procesie Kwinty wywołał komentarze i wielkie poruszenie wśród sfer prawniczych.

Z zemsty zabił swą niedoszłą narzeczoną

25-letni Jan Saraczewski, pomocnik piekarski, nie był szczęśliwy w życiu małżeńskim ze swoją żoną i we wrześniu 1932 r. porzucił dom i zamieszkał, jako sublokator, przy ul. Brukowej 6, u niejakich Biniów.

Biniowie mieli córkę, 19-letnią Irenę, w której zakochał się Saraczewski. Dziewczyna nie chciała jednak słyszeć o małżeństwie, które obiecywał jej Saraczewski, miała bowiem narzeczonego, Denkowskiego. Saraczewski, który był znany, jako Don Juan, wśród swojej sfery, cierpiał nad kategorię odmowa dziewczyny i pałał zemstą do szczęśliwego rywala. Chcąc go się za wszelką cenę pozbyć, szykanował Denkowskiego i odgrażał się, iż go zabije.

Niejednokrotnie też sąsiedzi Biniów widzieli Saraczewskiego, jak we wniecie ciemnej bramy czatował na narzeczonego Ireny, który wszakże szczęśliwie unikał przygotowywanych zasadzek.

Dnia 1 stycznia ub. roku do mieszkania Biniów przyszedł Denkowski. Irena, która noc

spędziła na zabawie sylwestrowej, leżała w łóżku i, mimo prób narzeczonego, nie chciała ubrać się i wyjść z nim razem na spacer. Wobec tego Denkowski w jakiś czas opuścił mieszkanie i wówczas Biniównę nurtowało poczucie podejrzenia i dręczące przecucie, iż ukochanemu grozi nieszczęście. Szybko ubrała się i wyszła przed bramę domu.

W istocie spotkała tam narzeczonego, który z Saraczewskim wiodł zażarty spór. W pewnym momencie Saraczewski, ujrawszy zbliżającą się Irenę, dobył nóż i uderzył nim w plecy dziewczyny. Biniówna zmarła na drugi dzień, Saraczewski zaś, stawiony przed Sądem Okręgowym, skazany został na 10 lat więzienia.

Wyrok ten w dniu dzisiejszym zatwierdził Sąd Apelacyjny. Po ogłoszeniu decyzji, Saraczewski, który uporczywie wypierał się zbrodni, oświadczył, że po raz drugi padł ofiarą pomyłki sądowej i zapowiedział złożenie kasacji.

Śmiertelne zatrucie gazem

Przy ulicy Wilczej 65, właściciel mieszkania, Kazimierz Mańkowski, przed porożem tudowlanych, wstawia rano, zdziwił się, iż służąca nie wychodzi z kuchni. Drzwi były zamknięte. Po wyważeniu ich, Mańkowski zastał służącą 28-letnią Leokadię Kocównę, nie dającą oznak życia. Rurka z maszyny gazowej była zdjęta.

Na miejsce przybyły Pogotowie, Prywatne (8-75-75) i Ratunkowe. Lekarz stwierdził już śmierć Kocówny, która nastąpiła przed 6 — 7 godzinami. Denka nie pozostawiła żadnego listu lub kartki, wskutek czego tajemnicę zabójstwa do grobu. K. służyła u Mańkowskich półtora roku, nie zdradzając zamiarów samobójczych.

Ćwiartka losu

Przed sądem rabinackim

ŁÓDŹ, 26.1. — Jeden z właścicieli szczęśliwej ćwiartki losu, na który padła wygrana 1 miliona zł., zastawił tutaj swoją ćwiartkę u znajomego kupca z hal targowych, przy ul. Ogrodowej 3, Goldmana. Wczoraj właściciel ćwiartki przybył do Łodzi, aby swój los wykupić, ale Goldman nie chciał go oddać.

Powstał na tem tle spór, który

był przedmiotem obrad sądu rabinackiego przez cały dzień wczorajszy. Decyzja jednak dotychczas nie zapadła.

Z prawnego punktu widzenia wszelki zastaw podlega zwrotowi, żydowie jednak widocznie rządzą się innymi prawami, skoro mają na tem tle jakieś watliwości.

Władze zlikwidowały Szajkę przemysłników

BIAŁYSTOK, 26.1. — W okolicy Łódzkiej, na pograniczu polsko-litewskim, zlikwidowano szajkę przemysłników, na czele której stał znany policji przemysłnik i koniokrada, Wincenty Mironis, poszukiwany zarówno przez władzę polską, jak i litewską. Szajka Mironisa, doskonale obznajmiona z terenem, była dotąd nieuchwytna, gdyż składała się

tylko z 5-ciu osób, a pozatem udzielała mieszkańcom wsi granicznej wynagrodzeń, za uprzedzenie o mających nastąpić obławach policyjnych.

Mironis w latach 1926 — 1930 był członkiem związku szajlisów, a w r. 1931 instruktorem narciarskim przy sekcji sportowej w Kalwarii.

WSZYSTKO
1-szy raz w Warszawie

CYRK STANIEWSKICH
EPOKOWE

W 2-ch wielkich częściach
CZĘŚĆ 1-sza
Największe atrakcje świata

CZĘŚĆ 2-ga
CYRK pod WODĄ
Olśniewająca pantomima wodna w 3-ach aktach

250 OSOB ZESPOŁU!!!

500.000 litrów wody
zalewa Cyrk, zamieniając arenę w Czarodziejskie jezioro!

Niewidziany w Polsce przepych wystawy!

Wodotryski i bajkowe efekty świetlne.

Dziś 1 przedstawienie o 8.30 wiecz.

Ceny od 1.50 gr.